

Przemiana struktury typów użytkowych bydła w Polsce

Jerzy Ostoja-Solecki

Media, zajmujące się tematyką rolniczą, coraz wyraźniej nagłaśniają potrzebę zmian relacji pomiędzy typami użytkowymi w pogłowie bydła, tj. mlecznym i mięsno-mlecznym z jednej strony, a mleczno-mięsnym i mięsnym z drugiej strony. Krowy, których mamy w kraju ok. 2,7 mln (przed dwudziestu laty było ich niemal 5 mln) reprezentują niemal w całości typ mleczny, z niewielkim udziałem mięsno-mlecznego. Krów ras czysto mięsnych i pochodzących z kojarzeń z tymi rasami, tj. utrzymywanych nie dla produkcji mleka towarowego, mamy w Polsce zaledwie ok. 1%. Jest to skutek prowadzenia od wielu lat masowej „haefizacji”, czyli kojarzenia z buhajami rasy jednostronnie mlecznej. W efekcie wydajność mleczna naszych krów, na skutek bariery środowiskowej (interakcja: genotyp x środowisko) z niedostatkami żywieniowymi na czele, nadal jest stosunkowo nieduża – niewiele przekracza połowę wydajności osiąganych w krajach naszych konkurentów. Ponadto wyraźnie pogorszyły się nie tylko walory rzeźne bydła (zapomniano, że w końcu niemal każda sztuka bydła trafia do rzeźni), ale także wartości kulinarne mięsa. A właśnie te wartości przesądzają o konkurencyjności wołowiny już nie tylko na rynkach zagranicznych, lecz także na rynku krajowym.

Od kilkunastu lat w krajach, gdzie chów bydła jest racjonalnie zorganizowany, zwiększa się udział w pogłowie ras o mięsnym typie użytkowym i maleje udział ras jednostronnie mlecznych. Przy tendencjach wzrostu spożycia mleka, popyt na nie zaspokaja się poprzez zwiększanie rocznej wydajności jednostkowej krów. Krowy mleczne utrzymywane są w stadach na tyle licznych, by wprowadzanie mechanizacji, a nawet automatyzacji najbardziej uciążliwych i kosztownych prac związanych z ich obsługą, było opłacalne. W Polsce poziom produkcji mleka determinowany jest wielkością pogłowia krów, które utrzymywane są przeważnie w niedużych stadach. Unowocześnianie techniki i technologii w przypadku niedużych stad krów mlecznych jest nieopłacalne, gdyż koszty produkcji mleka byłyby zbyt wysokie. W tej sytuacji wiele gospodarstw utrzymujących niewielkie stada bydła mlecznego musi zrezygnować z produkcji mleka.

Zasygnalizowana koncepcja wyraźnego zróżnicowania typów użytkowych w pogłowie naszego bydła jest wynikiem poszukiwania sposobów odbudowy jego stanów ilościowych, bez pogłębiania trudności wynikających z nadprodukcji mleka. Realizacja tej koncepcji polegałaby na przekształceniu co najmniej jednej trzeciej części pogłowia bydła w typ jednostronnie mięsny lub połowy – w typ mleczno-mięsny. Urzeczywistnienie tych zmian należałoby rozpocząć od kojarzeń buhajów ras mięsnych z krowami, utrzymywanymi w nielicznych stadach liczących mniej niż 10 sztuk. Propozycja ta wywołuje krańcowo różne reakcje. Jedni dopatrują się w niej

kolejnego działania, mającego wyeliminować naszych producentów z europejskiego rynku mleka i jego przetworów, co nieuchronnie pogłębi pauperyzację wsi. Natomiast drudzy uważają, że przekształcenie znaczącej części naszego pogłowia bydła w mięsny, bądź mleczno-mięsny typ użytkowy jest szansą na uporządkowanie istotnych problemów, z jakimi borykają się nasi rolnicy, zwłaszcza gospodarujący na mniejszych areałach. Argumenty pierwszych można określić jako emocjonalne, czy wręcz populistyczne, natomiast racje drugich są osadzone w realiach liczbowych. Stado krów w Polsce, liczące 2,7 mln sztuk, stanowi nieco ponad 7% pogłowia krów w krajach UE-25. Natomiast liczba gospodarstw utrzymujących krowy wynosi ok. 1 miliona, co jest wielkością porównywalną z liczbą gospodarstw unijnych. Jeżeli równocześnie uwzględnimy się rozdrobnienie obszarowe naszego rolnictwa, nie występujące w żadnym z krajów UE, bałamutne są nadzieje na racjonalną koncentrację bydła mlecznego w stadach liczących od 30 do 100 krów, o przeciętnej rocznej wydajności jednostkowej 6000 kg mleka. Taka koncentracja i taki poziom wydajności są niepodważalnym kryterium opłacalności inwestycji, bez których niemożliwe jest sprostanie sanitarnym wymogom dotyczącym produkcji mleka oraz zapewnienie, ustawowo wymaganego, dobrostanu zwierząt. Utrzymywanie istniejącego typu użytkowego naszego bydła jest także nieracjonalne z uwagi na konieczność dotrzymania uzgodnień unijnych w zakresie limitu kwot mlecznych. Kwoty te określają ilość produkowanego w Polsce mleka na 8 mln ton rocznie. Gdyby zatem podnieść wydajność 2 mln krów do poziomu 6000 kg mleka rocznie, to produkcja mleka w kraju wzrosłaby do 12 mln ton, a więc byłaby to ilość o połowę wyższa od kwoty mlecznej obecnie przyznanej Polsce. Na takie zwiększenie limitu liczyć raczej nie można, także dlatego, że odsetek krów objętych oceną kontroli mleczności (a co się z tym wiąże monitorowaniem warunków chowu i pozyskiwania mleka) jest w Polsce wielokrotnie niższy (15,6%) niż w innych krajach UE, np. w Czechach – 96,6%, w Niemczech – 80,4%, na Węgrzech – 69,5%, w Austrii – 62,9%.

Dane obrazujące niektóre aspekty chowu krów mięsnych, tj. takich od których nie uzyskuje się mleka towarowego, przedstawiono w tabeli 1. Nie wymagają one większego komentarza, gdyż wyraźnie wskazują obszary zaniedbań. Szokująco niski – 1% udział krów typu mięsnego w pogłowie krów ogółem w Polsce wskazuje, że konieczne są działania zmierzające do zwielokrotnienia tego wskaźnika. Jest to bowiem

Tabela 1
Udział krów ras mięsnych w pogłowie krów ogółem (wg Eurostat, dane za 2004 rok)

Kraje	Krowy			Spożycie mięsa wołowego na 1 mieszkańca (kg)
	ogółem (tys. szt.)	ras mięsnych (tys. szt.)	%	
UE-25	35 631	12 147	34,18	17,7
UE-15	30 686	11 864	38,66	19,6
UE-10	4945	314	6,35	7,9
Czechy	573	138	24,8	10,7
Polska	2796	27	0,96	6,9

Tabela 2
Niektóre dane dotyczące żywca wołowego i rynku mięsa (wg Eurostat, dane za 2004 rok)

Kraje	Spożycie mięsa wołowego		Średnie ceny żywca wołowego (USD/t)		
	tys. ton	%	stosunek cen		
			2000 r.	2004 r.	2004 r./2000 r. (%)
Świat	61 873	100,00			
USA	12 582	20,33	2764	3384	+22,4
UE	8176	13,21	2404	3175	+32,1
Brazylia	6415	10,36	1480	1367	-7,7
Argentyna	2390	3,86	1582	1255	-20,7

Grzybicze zapalenie wymion u krów – problem ciągle aktualny

Andrzej Lisowski

AR w Lublinie

Intensywna selekcja bydła oraz modernizacja warunków utrzymania spowodowały istotne przemiany zarówno w organizmach zwierząt, jak i w ich otoczeniu. Utrzymywane obecnie rasy bydła, a przede wszystkim wysoko wydajne krowy mleczne, reagują na wpływy środowiska bardziej niż użytkowane dawniej zwierzęta. Obecnie krowy żyją w bardzo „zmechanizowanych” warunkach. Ich przestrzeń życiowa jest przeważnie bardzo ograniczona, żywione są jedностajnie, dawki pokarmowe nie zawsze są dobrze zbilansowane i nie pokrywają w pełni ich zapotrzebowania. Krowy są dojone mechanicznie i mają permanentny kontakt ze środkami chemicznymi, detergentami, biopreparatami oraz antybiotykami [9, 10]. Zmieniają się też wymagania wobec krów, a w szczególności wobec produkowanego mleka. Dotyczy to zwiększonej jego ilości oraz zmian w zawartości tłuszczu i białka, niskiej liczby bakterii oraz komórek somatycznych [10].

Trudności w zaspokojeniu potrzeb życiowych i produkcyjnych tych zwierząt skutkują powstawaniem wielu schorzeń. W konsekwencji krowy chorują na: kliniczne i podkliniczne postacie stanów zapalnych wymienia, zapalenia macicy, torbiele i cysty jajników, zatrzymania łożyska, porażenia i zalegania poporodowe, ketozy, tężyczki, przemieszczenia trawieńca, niestrawności, urazowe zapalenia czepca i osierdzia, uszkodzenia strzyków i kulawizny [9].

Przyczyny wywołujące zapalenia wymienia mają z reguły charakter zakaźny, aczkolwiek podaje się także inne czynniki powodujące zachorowania. Obecnie stwierdzono około 150

warunek produkcji mięsa wołowego o wysokiej wartości kulinarnej.

W tabeli 2 przedstawiono niektóre dane dotyczące rynku żywca i mięsa bydlęcego. Dane te rozwiewają złudzenia, jakoby chów bydła mięsnego był źródłem łatwych zysków. Cena żywca bydlęcego, w granicach ok. 3 USD za kilogram, nie powinna oszałamiać, gdyż w naszych warunkach produkcja żywca jest nieporównywalnie bardziej pracochłonna i kosztowna niż w krajach, gdzie wymagany okres żywienia bydła mięsnego paszami przetwarzanymi (siano, kiszonka, susz) nie występuje, albo trwa krócej niż 100 dni w roku. Inne problemy, wymagające właściwego rozwiązania, to racjonalna gospodarka paszowa, żywienie, rozród, profilaktyka i opieka weterynaryjna, a także dobrostan zwierząt. Zatem coraz bardziej aktualności nabiera transkrypcja znanego porzekadła: uczcie się, bo z pracy bez głowy nie będzie kołaczy.

patogenów odpowiedzialnych za zapalenia wymion u krów. W około 70% przypadków izoluje się bakterie, grzyby zaś są czynnikiem etiologicznym ok. 2-13% zapaleń. Szacuje się, że u 30-50% krów występuje stan zapalny podkliniczny, a u 10-15% – mastitis kliniczne [2, 5, 6, 10, 13]. Według Borkowskiej [1], występowanie w mleku podwyższonej liczby komórek somatycznych i stanów zapalnych u starszych krów może być spowodowane osłabieniem zwierzęcia strzyka. Ma to duże znaczenie, gdyż drożdżaki powodujące *mastitis mycotica* dostają się do wymienia drogą galaktogenną. Powtarzające się i samoistnie przemijające zapalenia wymienia u tych samych krów, przy równoczesnym braku efektu leczenia po zastosowaniu antybiotyków, powinno nasuwać podejrzenie grzybiczego zapalenia wymienia. Klinicznie grzybice wymienia nie różnią się od zapaleń bakteryjnych, zaś objawy uzałężnione są od nasilenia inwazji grzybów [8, 11].

Infekcje gruczołu mlekowego wywoływane przez grzyby są coraz częściej opisywane, ze względu na ich nasilające się występowanie. Po raz pierwszy *mastitis mycotica* zostało opisane w 1930 roku i od tego okresu ilość publikacji na ten temat stale wzrasta [6]. Przypadki grzybiczego zapalenia wymienia pojawiają się z reguły sporadycznie, ale mogą występować enzoootycznie obejmując większość stada krów. Odsetek występowania zapaleń grzybiczych w stadzie wynosi od 0 do 73%. Choroba może powodować niekiedy znaczne straty z powodu obniżenia wydajności mlecznej, zmiany w strukturze tkanki gruczołowej wymienia, a w szczególnych przypadkach śmierć zwierzęcia [6].

W naszych warunkach klimatycznych czynnikiem etiologicznym *mastitis mycotica* są grzyby należące do grzybów drożdżopodobnych, stąd choroba ta jest często określana jako drożdżycowe zapalenie wymienia (yeast mastitis). Do najczęściej izolowanych należą drożdżaki z rodzaju: *Candida*, *Cryptococcus*, *Rhodotorula*, *Trichosporon*. Jednakże przypadki stanów zapalnych wywołanych przez grzyby z rodzaju *Cryptococcus* odnotowywane są w łagodniejszych warunkach klimatycznych. W krajach tropikalnych przyczyną grzybiczych stanów zapalnych tamtejszego bydła są także grzyby pleśniowe z rodzajów: *Aspergillus*, *Penicillium*, *Epicothium* i *Phoma* – szczególnie niebezpieczne, gdyż produ-